

Andrzej Jan Zakrzewski - Maluszyn / Częstochowa

Wiersz pożegnalny

Andrzej J. Zakrzewski

Dla wielu byłych mieszkańców Maluszyna pozostaje ta miejscowość "domem dzieciństwa", terenem pierwszych miłości, nieraz trudnych rozczarowań czy bolesnych powrotów. Nigdy nie jest obojętna! Podobne uczucia przeżywali jego mieszkańcy także i w przeszłości. Oto skromny, dość nieporadny wierszyk jednego z mieszkańców maluszyńskiego dworu z końca XIX w., ukrytego pod inicjałami J.P., napisany z powodu odjazdu z Maluszyna. Wiersz zaczerpnięto z: APL. Archiwum Ostrowskich i Potockich z Maluszyna. Wiersze związane z dobrami Maluszyn, syg.II/114, s. 11. Prawdopodobnym autorem tego wierszyka jest August Potocki, syn Marii Ostrowskiej i Stanisława Józefa Władysława Potockiego z Chrzastowa. Jak należy sądzić na podstawie zapisek w pamiętniku H. Ostrowskiej, *Dzieje Maluszyna i jego dziedziców, Warszawa 2009, s. 219*, został napisany w przeddzień odjazdu z Maluszyna całej rodziny do Praszki, gdzie znajdowała się stała siedziba Stanisława i Marii Potockich.

Pożegnanie

Opuszczam cię już jutro, luby Maluszynie!

W którym nader przezroczysta Pilica płynie.

Pozwól mi jeszcze, ażebym przed podróżą

Mógł cię pożegnać moich wierszyków różą,

Pisać o twojem dworze i o twych mieszkańcach,

Począwszy od na dole bujnego ogrodu,

Kończą nawet, gdy z najduję w Silnicy krańcach.

Żegnam serdecznie kochaną Babunię,

Wraz i jej córkę, ukochaną ma Lulunię.

Ukochanego ściskam Dziadunia serdecznie

Tak, jak gdybym Go nie miał uściskać serdecznie.

I zegnam także Wujaszków, co bardzi mili...

Co się ze mną wiele śmieli i bawili.

JUż z oczów znikasz wyspo kwiecista,

I mija Pilica, której woda przezroczysta,

Żegnam cina długo Maluszynie miły,

Gdzie zawsze rano trawwy rosą lśniły.

Zegnam miłe drzewa, które gdy nas upały

Andrzej Jan Zakrzewski - Maluszyn / Częstochowa
Wiersz pożegnalny

W lecie dręczyły, cien chłodny dawały.

Już wyjeżdżam. Okolica piaszczysta.

W drodze widzę ogromną budowę fabryki,

Chciałbym, lecz nie ma czasu, aby wysiąść z bryki.

Przejeżdżam staw Siemieńskich, gdzie woda czysta.

Nocuję u Banasiewicza w Częstochowie;

U Jasnej Góry za wszystkich modłę się zdrowie.

Maluszyn, czwartek 5 maja 1870 r, J. P.